Rok VI. Nr. 62. Sosnowiec, środa 4 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.670.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-02, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Historyczny dzień w sejmie Rzeczypospolitej.

Początek dyskusji nad zmianą konstytucji.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Już od rana rozpoczęły się obrady prezydjum bloku bezpartyjnego w sprawie dzisiejszego posiedzenia sejmu. Skończyły się przed otwarciem plenum o godz. 11.20.

DEKLARACJA B. B.

Na trybunę wchodzi wiceprezes bloku bezpartyjnego, pos. Jędrzejewicz i odczytuje dłuższą deklarację, w której stwierdza, że obecny sejm musi dać krajowi konstytucję, odpowiadającą warunkom politycznym i geograficznym państwa.

Polska, która uzyskała wolność dzięki wojnie światowej i własnym wysiłkom znajduje się w szczególnie trudnej sytuacji.

Konstytucja marcowa przestała faktycznie istnieć od maja 1926 roku.

Od tego czasu wytworzyła się nowa treść, której należy dać nową formę, gdyż stan dotychczasowy jest nienormalny.

— Zastrzegam się odrazu — mówi prezes pos. Jędrzejewicz — że projekt, który złożyliśmy nie jest ani skończony, ani doskonały.

Od tego czasu ukazały się wywiady marszałka Piłsudskiego na tematy konstytucyjne i orędzia p. prezydenta Rzeczypospolitej, które tę kwestję pogłębiły.

Będziemy witać życzliwie każdy głos krytyki, o ile będzie miał na celu dobro państwa".

Poseł Jędrzejewicz odczytał swą deklarację wśród głębokiej ciszy.

PRZEMÓWIENIE POSŁA MAKOWSKIEGO.

Z kolei wszedł na trybunę pos. Wacław Makowski.

Poseł prof. Makowski (BB.) przedstawił sposób dyskutowania nad projektem reformy konstytucji, wniesionym do sejmu przez obóz rządowy.

W poprzednim sejmie klub bloku bezpartyjnego nie mógł tego dzieła dokonać wskutek przeszków stawianych mu przez opozycję. W obecnym sejmie dzięki trwałej większości uda się dokonać wielkiego dzieła naprawy ustroju państwa.

Dyskusja nad projektem powinna być rzeczowa. Poszczególne punkty należy rozważać skrupulatnie, przechodząc z jednego artykułu do drugiego. Przechodząc do literatury, omawiającej ustroje państwowe mówca cytuje ustępy z dzieł, w których mowa jest o rozdziale kompetencji rządu i parlamentu oraz ustępy dzieł prof. wiedeńskiego Kilsena, którego zasady z małemi wyjątkami pokrywają się z projektem bloku bezpartyjnego.

OŚWIADCZENIE POSŁA RÓGA.

W imieniu klubu chłopskiego przemawiał poseł Róg, który oświadczył, że zdaniem jego projekt zmiany konstytucji jest nie do przyjęcia, gdyż zawarta jest w nim idea jedynowładztwa. W obecnej katastrofalnej sytuacji gospodarczej należy dążyć do usunięcia kryzysu i dlatego jego klub będzie głosował przeciwko projektowi rządowemu.

TRZY NAJWAŻNIEJSZE CZYNNIKI

Wicemarszałek Car nakreślił ewolucję, jaką przeszło pojęcie państwa prawnego w Europie. Wskazywał na wzmaganie się trzech najważniejszych czynników w państwie, a mianowicie władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowej. Projekt rządowy dąży do równowagi i harmonji pomiędzy powyższemi trzema władzami. Na zakończenie mówca zwrócił się z apelem do sejmu, by wspólnemi siłami dążyć do naprawy ustroju państwa.

GDY WALI SIĘ DACH...

Poseł Winiarski (kl. n.) krytykował projekt rządowy. Obecnie, gdy ludzie wołają o chleb i pracę, sejm powinien pracować nad zmniejszeniem kryzysu gospodarczego, a nie nad reformą konstytucji. Nie można przecież myśleć o ustawianiu mebli w mieszkaniu, gdy wali się dach nad głową.

P. P. S. PRZECIWKO PROJEKTOWI

Poseł Niedziałkowski (PPSCKW.) stwierdził, że jego klub bronił, broni i bronić będzie zasad demokracji parlamentarnej. Projekt bloku bezpartyjnego dąży do obalenia zasad demokracji Nawiązując do przemówień posłów BB, poseł Niedziałkowski oświadczył, że współpraca jest niemożliwa, ponieważ mosty pomiędzy BB. a PPS. zostały zerwane.

Wskazując na obecne ciężkie położenie gospodarcze, któremu przedewszystkiem trzeba zaradzić, mówca zaznaczył, że jego klub będzie głosował przeciwko projektowi.

Przeciwko projektowi oświadczył się również poseł Bittner (Ch. D.)

PRZEMÓWIENIE POSŁA HOŁÓWKI

Następnie przemawiał poseł Hołówko (BB.) przedstawiając historję konstruowania konstytucji, po odzyskaniu niepodległości. Powstała ona w roku 1921, kiedy na czele państwa polskiego stał marszałek Piłsudski. Twórcy konstytucji dążyli do utrudnienia pracy naczelnikowi państwa. Nietylko życie przekreśliło obecną konstytucję, ale sami jej twórcy.

W rok później po jej stworzeniu, t. j. w 1922 r. kluby, które ją uchwaliły przeszkodziły składaniu przysięgi pierwszemu prezydentowi.

INNI MÓWCY.

Poseł Jankowski (NPR.) występował w swem przemówieniu przeciwko projektowi.

Poseł Frantz (kl. niem.) i Oleśnicki (kl. ukr.) wygłosili przemówienia lojalne i rzeczowe.

Poseł Radziwiłł w swem przemówieniu wskazał na 2 tezy: 1) czy reforma konstytucji jest potrzebna i 2) czy moment jest odpowiedni. Powołując się na zdania posłów opozycyjnych, wypowiedziane obecnie i przed pół rokiem, mówca odpowiedział twierdząco na postawione tezy.

Poseł Miedziński krytykował przemówienia posłów, którzy stwierdzili, że obecny projekt rządowy dąży do wprowadzenia jedynowładztwa. Mówca cytuje artykuł z „Robotnika" po kongresie Centrolewu, w którym mowa jest o tem, że prezydent powinien być czynnikiem nadrzędnym w państwie. To właśnie chce projekt rządowy.

Projekt rządowy przesłany został do komisji konstytucyjnej.

Mleko ludzkie na sprzedaż.

„Farmy mamek" w Sowietach.

PARYŻ, 3.3. Pismo „Wozrożdienie" zamieszcza zdjęcia, sprzedawane przez sowiecką agencję prasową tygodnikom zagranicznym, które w naoczny sposób stwierdzają, iż pogłoski o tem, że bolszewicy zorganizowali w sposób fabryczny produkcję mleka macierzyńskiego, bynajmniej nie były fantastycznym wymysłem.

Na zdjęciu tem widzimy siedzące w długich szeregach młode kobiety w białych fartuchach i czepkach, „dojące" mleko ze swoich piersi do trzymanych przed sobą naczyń. Do „farm mamek" dopuszczane są tylko mamki, uznane przez dozór sanitarny za zupełnie zdrowe. Wyciskają one mleko trzy razy dziennie w obecności sanitarjuszki, która mierzy zawartość i odnotowuje na specjalnym formularzu dane dotyczące ilości uzyskanego mleka.

Niektóre mamki dają dziennie około półtora litra mleka, za które otrzymują zapłatę po 40 kopiejek za 100 gr. Niektóre kobiety w ten sposób zarabiają do 200 rubli miesięcznie.

Po przyjęciu mleka, zlewa się je do specjalnych dzbanów, przechowywanych w lodowni. Część mleka zostaje w rozporządzeniu tej instytucji, reszta zaś jest sprzedawana za okazaniem odpowiednich kartek.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Oskarżony o zamach bombowy

na poselstwo sowieckie w Warszawie zapowiada sensacyjne rewelacje

WARSZAWA, 3.3. Kancelarja wydziału VIII karnego sądu okręgowego wyznaczyła termin rozprawy głównej przeciw Janowi Polańskiemu, oskarżonemu o podłożenie bomby w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Rozprawę wyznaczono na 9-go kwietnia r. b.

Do sprawy powołano 40 świadków. Proces więc potrwa około trzech dni. Spodziewane są sensacyjne rewelacje ze strony oskarżonego Polańskiego, który przebywa w więzieniu.

Nagus wstrzymał w stolicy ruch kołowy i pieszy.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Dziś na ulicy Bagno w Warszawie, w stroju adamowym przechadzał się jegomość, który swojem zjawieniem się wywołał tak wielkie zbiegowisko, że ruch kołowy i pieszy został wstrzymany.

Oryginalnym jegomościem okazał się Chaim Wercajzer z Grójca, który symulował umysłowo chorego, chcąc w ten sposób uchylić się od służby wojskowej. Symulanta odstawiono do dyspozycji odpowiednich władz w Grójcu.

PROCES PRZECIWKO RED. MAŁYSZE

odbędzie się nie w Bydgoszczy a w Toruniu.

BYDGOSZCZ, 3. 3. (wł.) Proces przeciwko redaktorowi „Gazety Bydgoskiej" p. Kazimierzowi Małysze, za umieszczenie artykułu „O Brześciu", który miał się odbyć w Bydgoszczy, został przekazany sądowi grodzkiemu w Toruniu. Na zmianę miejsca wpłynął fakt, że w Bydgoszczy nastroje wśród społeczeństwa są niezmiernie podniecone.

Jako świadkowie przybędą posłowie Niedziałkowski, Dubois i inni.

Bronić oskarżonego będą adwokaci z Warszawy: Stypułkowski, Nowodworski i Szurlej.

POSEŁ TKACZOW UCIEKŁ DO SOWIETÓW.

WARSZAWA, 3.3 (wł.) Wydany przez sejm władzom sądowym poseł komunistyczny Tkaczow uciekł w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że poseł Tkaczow po posiedzeniu komisji regulaminowej uciekł przez Gdańsk do Rosji Sowieckiej.

B. MIN. KIEDROŃ

ustępuje ze stanowiska gen. dyrektora huty „Królewskiej“ i „Laury“.

KATOWICE, 3.3. W ostatnim czasie potwierdziła się wiadomość o mającem nastąpić ustąpieniu gen. dyr. zjednoczonych hut Królewskiej i Laury, b. min. Kiedronia, z powodu zatargu z głównym akcjonarjuszem, czołowym mężem niemieckiego przemysłu stalowego, p. Flickim, na tle projektowanej centralizacji zarządów kopalni: katowickiej spółki akcyjnej i Królewskiej i Laury.

Pan Kiedroń wyjechał narazie do Meranu, później otrzyma odszkodowanie za kontrakt w wysokości około 300 tys. zł. oraz emeryturę w wysokości 2.700 fr. szw. miesięcznie.

KLĘSKA GŁODU WŚRÓD DZIECI SZKOLNYCH.

ŁÓDŹ, 3. 3. Wydział oświaty i kultury magistratu alarmowany jest ostatnio coraz częściej wypadkami omdlenia dzieci szkolnych z głodu, które przychodzą do szkoły bez śniadania i nie przynoszą z sobą nic do zjedzenia.

W sobotę w szkole powszechnej przy ulicy Nowotargowej zemdlało z głodu aż 11 dzieci.

Wojewódzki komitet szkolny zwrócił się z apelem do społeczeństwa, aby przyjść z pomocą głodnym dzieciom przez dawanie im śniadań i obiadów.

ŻEBRAK SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

WARSZAWA, 3. 3. Dziś sąd najwyższy w Warszawie rozważał sprawę 40-letniego Jakuba Draguły, żebraka, który przez sąd przysięgłych na terenie zachodniej Małopolski został skazany na karę śmierci przez powieszenie za morderstwo swego ojczyma 85-letniego starca, uczestnika powstania 1863 r.

Draguła spodziewając się ukrytej przez starca gotówki, uknuł plan morderstwa. Pewnego dnia, idąc z ojczymem do pobliskiego miasteczka, uderzył go kijem po głowie, a następnie wrzucił do bagna.

Sąd najwyższy rozpatrzywszy całokształt sprawy, oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok stał się prawomocny.

REKORD „GŁUCHONIEMEGO OD URODZENIA“.

WIEDEŃ, 3.3. Żandarmerja w Kefermarkt w Austrji Górnej aresztowała na gorącym uczynku kradzeży niejakiego Maksa Gustawa Oswalda, który legitymował się świadectwem policyjnem, iż od urodzenia jest głuchoniemy.

W toku dochodzeń okazało się, że Oswald poszukiwany jest za rozmaite przestępstwa przez 60 niemieckich i 9 austrjackich sądów.

TARYFA KOLEJOWA W SOWIETACH PODWYŻSZONA

MOSKWA, 3.3. „Krasnaja Gazeta“ podaje, iż od dn. 1 marca została podwyższona na całem terytorjum ZSSR taryfa osobowa na kolejach sowieckich o 25 proc.

120 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.

BERLIN, 3. 3. Na odcinku toru kolejowego Hamm — Hannower odbyła się wczoraj próba szybkości pociągu normalnej długości 36 osi, wyposażonego w nowy typ lokomotywy Pociąg osiągnął przeciętną szybkość 123 klm. na godzinę.

Próby będą kontynuowane nadal, gdyż zarząd kolei Rzeszy już w letnim rozkładzie zamierza wprowadzić pociągi błyskawiczne, osiągające chyżość 120 klm. na godzinę.

MOSKIEWSKA PSYCHOZA

Wiadomości o rosyjskich przygotowaniach do „odparcia gotującego się ataku“ są jedną z tych monet obiegowych, które nie budzą już najmniejszej sensacji. Podobnie zresztą, jak wiadomość z Niemiec o bezwzględnem niepogodzeniu z istniejącym stanem terytorjalnym. Świat przywykł do nich i przestał się dziwić. Czasem tylko uświadamia mu się myśl, że w tych faktach nie wszystko jest w porządku. Że nie jest w porządku, jeśli Berlin zaklina się, że nie uznaje traktatów, które podpisał, lub jeśli Moskwa organizuje w gorączkowem tempie swój przemysł wojenny i powiększa swą armję pod hasłem — obrony pokoju i własnej nietykalności.

Obrony przed kim? Jest rzeczą znaną, że niema wypadku w stosunkach międzynarodowych, w których Kreml nie dopatrzyłby się natychmiast widma wielkiego spisku przeciw sobie. Liga narodów jest dla Moskwy tylko instrumentem antysowieckiej krucjaty. Dojrzewający układ morski pięciu mocarstw, mający usunąć zgrzyty w stosunkach francusko-włoskich i umożliwić dalszy etap redukcji flot wojennych— jest dla Moskwy straszliwym sygnałem ostrzegawczym. Nowa radjostacja watykańska jest również „ogniwem łańcucha, zaciskającego się dokoła ZSSR“. Nawet sobór polskiej autokefalnej cerkwi prawosławnej w interpretacji prasy sowieckiej oznacza — nasze przygotowania wojenne. Nie wspominamy już o tem, że każdy niemal z mnożących się procesów politycznych w Sowietach otrzymuje oficjalną pieczęć komplotu mocarstw kapitalistycznych przeciw uciśnionej republice proletarjatu

Żyjąc na szczęście poza granicami Sowietów i mając możność skontrolowania tych sugestyj, często przecieramy oczy. Bo jakże? Tam urządza się olbrzymie meetingi i defilady armji czerwonej pod hasłem „odparcia polskiego napadu“, a my, będąc właśnie tymi napastnikami, nic nie wiemy o tem Nic nie wie o tem nasze życie gospodarcze, rozbudowując się pod wyłącznym kątem trwałego pokoju. Nic nie wie o tem międzynarodowy kapitał, najbardziej oskarżany o zaczepne intencje, wypożyczając nam pieniądze na cele, które w razie bliskiego niebezpieczeństwa wojny straciłyby rację bytu. Nic nie wie o tem rząd polski, którego cała polityka na wewnątrz i zewnątrz idzie po linji troski o pokój i wiary w pokój.

A ponieważ Kreml miewa dobre informacje i z pewnością nie obca mu jest rzeczywistość, tak niesłychanie daleka od wszelkich planów agresywnych, więc też mówimy o sowieckiej psychozie. Jej podejrzliwość jest bezpodstawna, ale też daleka od chęci uleczenia się

Niewątpliwie rozmyślne szerzenie takich alarmów jest w Sowietach łatwe. Informacje zagraniczne można odpowiednio sfabrykować i skomentować, bo wobec ścisłej izolacji granicznej ich sprawdzenie ze strony społeczeństwa jest niemożliwe. A że społeczeństwo jest na punkcie niebezpieczeńsw interwencyjnych przeczulone, to jasne.

Czuje przecież, że cały związek jest wyspą wśród morza odmiennych usrojów politycznych i gospodarczych, którym wydał walkę na śmierć i życie. Wie, że kilka miljonów cywilnych i wojskowych emigrantów rosyjskich czyha tylko na sposobność triumfalnego powrotu. Wie, że rząd sowiecki czyni wszystko, by resztę świata sprowokować i podrażnić. Więc też społeczeństwo to jest niespokojne. Ma przewidzenia złoczyńcy, który w każdym przechodniu widzi przedstawiciela władzy i w oczach każdego dostrzega nieprzyjazny zamiar. Jednej tylko rzeczy społeczeństwo sowieckie nie wie i wiedzieć nie może: że ani Europa, ani Ameryka nie może i nie zamierza rozpętywać burzy celem starcia i zniszczenia sowieckiej dyktatury, nie mając ku temu sił i ochoty.

W tych warunkach szerzenie paniki nie jest trudne, a jest potrzebne dla bliskich celów polityki sowieckiej. Powszechnie przyjmuje się, że chodzi tu przedewszystkiem o zamaskowanie własnych niepowodzeń gospodarczych i zrzucenie odpowiedzialności na postronne, wrogie siły. Niewątpliwie, proletarjat łatwiej zniesie głód i nędzę, gdy wierzy, że ją zawdzięcza jakiemuś angielskiemu kapitaliście, a nie własnym doktrynerom. Ale oceniając warunki, na jakich popiera się w Sowietach z urzędu wojenne alarmy, trzeba jeszcze pamiętać o jednem. Sowiety są najczystszą dyktaturą, a dyktatura musi posługiwać się pewnemi, specjalnymi środkami.

Musi mieć hasła, usprawiedliwiające jej istnienie. Musi mieć swe miraże. Musi silnemi dawkami elektryzować społeczeństwo i pobudzać je do stałej aktywności, bo inaczej, pod brzmieniem ucisku, wpadnie w bezwład, lub zwróci się przeciw uciskowi.

Dyktator Włoch rzucał do niedawna pod adresem Francji oskarżenia i groźby, wiedząc, że mijają się z prawdą. Ale potrzebował tych rakiet i petard dla celów polityki wewnętrznej. Komintern oskarża stale świat, bo pragnie utrzymać społeczeństwo w ustawicznej mobilizacji duchowej i materjalnej i wysisnąć zeń to wszystko, czego wymagają karkołomne, efekciarskie plany wewnętrznej przebudowy.

Czuły barometr pokoju.

Porozumienie Francji, Anglii i Włoch.

Wczarajsze depesze przyniosły z wielkiej areny polityki międzynarodowej wiadomość, która, jakkolwiek ma pozory rzeczy od nas odległej, to jednak w istocie ściśle wiąże się ze sprawą naszego bezpieczeństwa.

Dowiadujemy się, mianowicie, że podróż dyplomatycznego angielskiego ministra spr. zagranicznych Hendersona do Paryża i Rzymu zakończona została osiągnięciem porozumienia tych trzech państw w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Porozumienie to nie było rzeczą łatwą. Rozbijało się ono dotychczas o spór francusko - włoski.

Francja nie chciała zgodzić się na zasadę równości sił morskich z Włochami. Włochy nie chciały uznać przewagi francuskiej.

O ten to szkopuł, jak wiadomo, rozbiła się zeszłoroczna konferencja londyńska.

Francja, czując się w posiadaniu bogatych środków finansowych, nie krępowana umową, przystąpiła w ostatnich miesiącach do realizacji szerokiej rozbudowy sił morskich.

Pomnażając wszakże swe jednostki bojowe na morzu, zwłaszcza zaś swą flotylę łodzi podwodnych, Francja nie tylko utrwalała swą przewagę nad Włachami, gnębionemi przez kryzys gospodarczy, ale także zmieniała na swą korzyść wzajemny stosunek floty francuskiej do angielskiej, która przestała się powiększać.

Rząd Mac Donalda, uginający się pod kosztami bezrobocia, zamiast stanąć do wyścigu zbrojeń, wolał zwrócić się do Paryża z propozycją nie wzmagania zbrojeń.

Rząd francuski, oczywiście, wyraził zgodę na propozycję, ale pod warunkiem, że Anglja zdoła przemówić do rozsądku Mussoliniego i poskromni jego światowładcze ambicje.

Depesze, jakie wczoraj nadeszły, donoszą, że pośrednictwo angielskie odniosło pożądany skutek.

Wprawdzie warunków porozumienia jeszcze nie znamy. Domyślać się tylko można, że dyplomacja angielska, wywarłszy skuteczny nacisk w kierunku pojednawczym na Włochy, zdołała uzyskać niewątpliwie i poważne ustępstwa od Francji.

A ponieważ w polityce nic nie odbywa się darmo, więc powstaje pytannie, jaką koncesją i na jakem polu udało się Anglji skłonić rząd francuski do ugody?

Jeśli nie mylą nas horoskopy, oparte na danych realnych, to Anglja zobowiązała się poprzeć tezę francuską, odrzucić zaś pretensje niemieckie na przyszłej konferencji rozbrojeniowej.

I tu występuje ten niesłychanie dla nas żywotny punkt połączenia wyników podróży Hendersona ze sprawą bezpieczeństwa Polski.

Silne bowiem stanowisko Francji na lądzie Europy, to — najpewniejsza rękojmia pokoju i równowagi międzynarodowej. To — najlepsza tarcza przeciw zamachom na traktaty pokojowe!

Spis ludności w państwie watykańskiem.

Biuro statystyczne Watykanu, najmniejszego państwa suwerennego na świecie, ogłosiło niedawno dane, dotyczące ilości mieszkańców według spisu, dokonanego 17 grudnia 1930 roku.

Ostatni ten spis wykazuje wzrost ludności w ciągu roku o 304 osoby, t. j. do cyfry 862, włączając w to przedstawicieli rządów obcych, akredytowanych przy stolicy Papieskiej, których liczba wynosi 230 (od roku zeszłego niezmieniona).

Według pochodzenia ludność Watykanu przedstawia się w następujący sposób: 2 obywateli watykańskich „z urodzenia“ (suwerenność „Stato del Vaticana“ uznana 7 czerwca 1929 r.), włochów — 495, szwajcarów — 113, francuzów — 8, niemców — 5, hiszpanów — 2, norwegów — 2, austrjaków — 1, holendrów — 2 i 1 etjop.

Watykan ma swoją własną pocztę, tak że nawet listy, wrzucane do skrzynki pocztowej na placu św. Piotra, odległego zaledwie o kilkaset metrów od Watykanu, muszą być markowane jak zagranicę. Telefon osobisty papieża nosi numer „102, Citta del Vaticano“, połączenie jednak z ojcem św. można uzyskać tylko za pośrednictwem osób do tego upoważnionych.

M. D.

Ubezpieczenie na starość.

Sejm wzywa rząd...

Onegdaj wniesiony został do laski marszałkowskiej wniosek nagły klubu BBWR. w sprawie ubezpieczeń na starość. Pod wnioskiem tym złożyli podpisy wszyscy członkowie klubu BBWR.

Motywacja tego niezmiernie ważnego wniosku, który wywarł wielkie wrażenie, brzmi następująco:

„Brak ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek trwałej niezdolności do pracy, na starość oraz zaopatrzeniu wdów i sierot po robotnikach w ustawodawstwie społecznem polskiem stanowi nie tylko dotkliwą dla warstw pracujących oraz organizmu społecznego lukę, lecz utrudnia w pewnej mierze walkę z następstwami kryzysu gospodarczego.

Podpisany, doceniając w pełni znaczenia takiej ustawy uważają za konieczne przeprowadzenie rewizji ustaw ubezpieczeniowych, z wiączeniem do nich ustawy o zabezpieczeniu na starość. Pragnąc zaś, by zagadnienie tak ważne dla naszego organizmu społeczno - gospodarczego mogło być urzeczywistnione przez wszechstronną, głęboką i spokojną analizę istotnych możliwości gospodarczych i konieczności społecznych, podpisani wnoszą:

Wysoki sejm uchwalić raczy: sejm wzywa rząd do przedłożenia sejmowi w najbliższym czasie ustawy, przewidującej ubezpieczenia społeczne, w szczególności zaś do wniesienia ustawy o zabezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, na starość oraz zaopatrzeniu wdów i sierot po robonikach".

Zakłady modrzejowskie nie chcą płac ć dywidendy.

W dniu 1 marca modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze miały wypłacić dywidendę za 1927 r. w wysokości 2.25 od każdej 50-złotowej akcji. Zostało to uchwalone na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów w 1928 r. Dnia 1 marca, dywidenda jednakże nie została wypłacona, co wywołało powszechne oburzenie.

Od r. 1928 władze towarzystwa zwlekały ustawicznie z wypłatą uchwalonej dywidendy z roku na rok. W r. 1930 na walnem zebraniu w listopadzie ub. r. członek rady nadzorczej p. Gliwic oświadczył w imieniu władz towarzystwa, że wypłata uchwalonej dywidendy nastąpi nieodwołalnie 1 marca, gdyż w przeciwnym razie nie zgodziłby się na wejście w skład rady modrzejowskich zakładów. Ta obietnica uspokoiła opozycję na zebraniu.

Niestety obietnica p. Gliwica nie spełniła się. Akcjonarjusze stracili zarówno na kursie akcji, które z 50 zł. spadły na 10, a po drugie na zatrzymaniu dywidendy. Pod wpływem tego na ostatniem zebraniu giełdy akcje zakł. modrzejowskich nie cieszyły się absolutnie zainteresowaniem i oddawano je po 6.75 za akcję 50-złotową.

Fakt niewypłacenia dywidendy wywołał bardzo złe wrażenie wśród szerokich kół przemysłowo-handlowych.

Przed imieninami marszałka Piłsudskiego w Zagłębiu

Odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu, pod przewodnictwem radcy wojewódzkiego p. J. Janika.

Na zebraniu tem przewodniczący poszczególnych sekcyj zdawali sprawozdanie z rozpoczętych już prac, przyczem ustalono ogólny program uroczystości. Szczegółowy program postanowiono ustalić z chwilą ukonstytuowania się powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. Program ten zostanie ogłoszony w miejscowej prasie.

* * *

Jednocześnie zastępca przewodniczącego sekcji propagandowej, prof. Nawrocki, prosi członków sekcji, by zechcieli już ze szczegółowo opracowanym materjałem przybyć na posiedzenie sekcji (ostatniem przed plenum), które odbędzie się w dniu 5 b. m. o godz. 17.30 w sali rady miejskiej w Sosnowcu.

* * *

Prezydjum sekcji propagandowej komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu zwraca się do tych organizacyj, które urządzają w związku z imieninami marszałka lokalne uroczystości by zechciały zgłosić je pod odresem przewodniczącego komitetu, p J. Janika, Orla 1 d. Jednocześnie zawiadamia się organizacje, że przy sekcji propagandowej utworzone zostało biuro prelegentów, którzy mogą wygłaszać przemówienia (prelekcje) na terenie naszego miasta. Zapotrzebowanie należy nadsyłać pod powyżej podanym adresem do dn. 12 b. m.

OBCHÓD IMIENIN MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W BĘDZINIE.

Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie lokalnego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego i poszczególnych sekcyj, na którem omawiano program uroczystości

Przewodniczącym prezydjum komitetu jest inspektor Janiczak, zastępcą nacz. R. Kamiński, przewodniczącym sekcji technicznej kap. Orłowski, sekcji finansowej inż. Kamiński i sekcji artystyczno-propagandowej dyr. Cetwiński.

Program uroczystości zapowiada w dn. 18 marca — capstrzyk w którym wezmą udział: wojsko, policja, strzelcy, harcerze, sokoli, związek podoficerów rezerwy, przysposobienie kolejowe i straż.

Capstrzyk przy dźwiękach orkiestry przejdzie ulicami miasta, zatrzymując się ostatecznie na Rynku przy ul. 3-go Maja, gdzie zostanie urządzony biwak przy rozpalonem ognisku. Dnia 19 lub 22 (data będzie ustalona) zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się defilada.

W szkołach zostaną urządzone poranki, a dla szerszych mas akademja. W kinach wyświetlanie okolicznościowych obrazów i w sali na Górze Zamkowej przedstawienie teatralne dla żołnierzy. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć".

Szczegółowy program zostanie opracowany w przyszłym tygodniu.

* * *

Jutro o godz. 6 wiecz., w sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbędzie się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.

Obiecujący wnuczkowie okradli dziadka i z pieniędzmi uciekli w świat.

Aleksander S., stały mieszkaniec Sosnowca, onegdaj w g. wiecz. wybrał się w odwiedziny do swego zięcia F., zamieszkałego w tym samym domu, szczęśliwego tatusia dwuch synalków 15-letniego Zbigniewa i 13-letniego Janusza.

P. S. miał przy sobie teczkę, w której znajdowało się

5.000 zł.

położył ją na stołku i wdał się w pogadankę ze swym zięciem.

Synalkowie korzystając z rozmowy ojca z dziadkiem zabrali się do rewidowania teczki dziadziusia, skąd

zabrali 2.100 zł.

Po półgodzinnej wizycie, dziadek nie przeczuwając nic złego, zabrał ze stołka teczkę, pożegnał się i wyszedł. Jakież było jego zdumienie, a następnie przerażenie, kiedy zajrzawszy w domu do teczki swierdził brak 2.100 złotych

Nie ulegało najmniejszej wąpliwości, że pieniądze te zginęły mu

w domu zięcia.

Udał się więc tam natychmiast.

Okazało się, że zaraz po wyjściu dziadka Zbyś i Jan, nikomu nic nie mówiąc, wyszli z domu w niewiadomym kierunku.

Przetrząśnięto całe miasto, ale bezskutecznie. Bracia zniknęli,

jak kamień w wodę.

Minęła noc, a później dzień, a o młodych F. nie było żadnego słychu.

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że chłopcy

uciekli.

Kiedy wszystkie nadzieje powrotu Jasia i Zbysia minęły, dziadzio zameldował o wszystkiem policję, która za zbiegami wysłała listy gończe.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 4 Środa

Dziś: Kazimierza
Jutro: Adrjana
Wschód słońca: 6.19
Zachód słońca: 5.16

RADJO

WARSZAWA.

Sroda. 4 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Djalog z Wilna. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Radjo kronika. 16.15. Program dla dzieci 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Koncert ork. P. R. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dziennik radj. 20.00. Wśród książek. 20.15. Odczyt p. t. Posłannictwo krytyka muzycznego. W przerwie około godz. 21.10. Kwadrans lit., oraz repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Kwadrans w Joinville. 22.15. Płyty gramof. 22.50. Kom.: meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z danc. „Oaza".

Czwartek, 5 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty gramof. 12.35. 19 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14. 30. Obcość wśród najbliższych. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Komunikat LOPP. 15.50. Odczyt z Krak. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. 17.15. Świat murzyńskiej baśni. 17.45. Koncert popołudn. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramofonowe. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radjowy. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Biały sułtan Marokka. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Koncert międzynar. z Wiednia. 22.20. Feljeton p. t. Przeciw zwątpieniu. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. „Gastronomja".

KATOWICE.

Środa. 4 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Dialog z Wilna. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Intermezzo muz. 15.50. Radjokronika. 16.15. Program dla dzieci. 16.30. Koncert z płyt gramof. 17.15. Kobiece postacie śląskie w ostatnich latach zaboru pruskiego. 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Zagadnienie oceanu Spokojnego. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzien. kom. sportowe. 20.00. Wśród książek z Warsz. 20.15. Odczyt z Warsz. 20.30. Koncert i kwadrans lit. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy 20.15. Intermezzo muz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w języku franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W środę, dnia 4 i piątek 6 marca br. dwa przedstawienia po cenach do połowy zniżonych od 1.80 do 50 gr. Afisz zapowiada niezwykle wesołą farsę J. Feydeau „Dudek", z udziałem całego zespołu.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

W czwartek, dnia 5 bm. na Saturnie w sali klubu — „Dudek" znakomita farsa w 3 aktach J. Feydean.

Początek o godz. 7.30.

W sobotę — premjera sensacyjnej amerykańskiej komedji „Narzeczona w garscnierze".

Dziś w środę w Będzinie, sala kina „Capitol" — **„Warszawska szopka polityczna na rok 1931".** Początek o godz. 8.15. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Czerwińskiej.

W czwartek w Dąbrowie, sala kina „Kometa" — **„Warszawska szopka polityczna na rok 1931".** Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

W piątek — Olkusz, sala kina „Orzeł" — **„Warszawska szopka polityczna na rok 1931".**

Ogólna.

(o) **Wszechpolski zjazd nauczycieli muzyki w Katowicach.** W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się zjazd nauczycieli muzyki szkół ogólno - kształcących w Katowicach. W zjeździe weźmie udział około 700 uczestników z całej Polski. W skład prograamu wchodzą w sobotę po uroczystem nabożeństwie referaty i „rewja" wyników pracy metody Tonie Solfa i chórów szkół powszechnych. Około 400 dzieci zademonstruje najciekawsze wyniki z zakresu śpiewu stanowiące pewnego rodzaju sensację w dziedzinie nauczania i to w znaczeniu nietylko polskiem ale ogólnem. 15 marca odbędzie się w teatrze o godzinie 11 dopołudnia „Święto Pieśni" chórów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. W koncercie weźmie udział 10 najlepszych chórów szkolnych w łącznej liczbie 700 osób oraz orkiestra szkolna w liczbie 50 muzyków. Impreza ta będzie także dostępna szerszym kręgom publiczności.

(o) **O wyższą szkołę techniczno - ekonomiczną w Katowicach.** W izbie handlowej katowickiej odbyła się dyskusja teoretyczna w sprawie założenia w Katowicach, na wzór belgijski „wyższej szkoły techniczno - ekonomicznej", któraby absolwentom dawała tytuł „inżyniera komercjalnego", przygotowując przyszłych dyrektorów administracyjnych w przemyśle i t. p. Referował projekt inż. Wiliński. Wybrano komitet, który zwoła ponowną konferencję w tej sprawie z udziałem kół zainteresowanych.

Z Kielc.

(k) **Sąd okręgowy wyjeżdża na tygodniową kadencję do Miechowa.** Dnia 16 b. m., sąd okręgowy kielecki wyjeżdża na tygodniową kadencję do Miechowa.

(k) **Utopił się.** Mieszkaniec wsi Koligowska Wólka, gm. Ossa, pow. opoczyńskiego Płóciennik Kazimierz, lat 50, odwożąc swoją wychowanicę Jakóbczyk Agnieszkę, lat 20 do Rawy Mazowieckiej podjeżdżał łódką po prom. znajdujący się na przeciwnym brzegu obok wsi Gapinin i w tym czasie został porwany prądem wody pod lód. Poszukiwania z powodu słabego lodu na rzece Pilicy, który uniemożliwia również podjazd łodzią dotychczas nie dały wyniku.

(k) **Popełniła samobójstwo.** Onegdaj w mieszkaniu swej matki, przy ul. Niewachlowskiej w Kielcach, w celu samobójczym wypiła większą ilość esencji octowej Marja Kurkówna, lat 18. Kurkówna po kilku godzinach męczarni zakończyła życie.

Przyczyny samobójstwa narazie nie zdołano ustalić.

(k) **Kradzież soków i szmalcu.** Onegdaj z korytarza domu nr. 18, przy ul. Starowarszawskie Przedmieście, skradziono Rojzie Frydrowej różne soki i szmalec, ogólnej wartości 150 zł.

Z Sosnowca

(s) **Z życia towarzystwa artystyczno literackiego w Sosnowcu.** W dniu 10-ym b. m. wydany zostanie pierwszy numer dwutygodnika ilustrowanego pod tytułem „Goutyna", który wydawać i redagować będą członkowie towarzystwa artystyczno - literackiego w Sosnowcu. Wydawane pismo nosić będzie charakter kulturalno - społeczny; omawiane w nim będą sprawy z dziedziny nauki, literatury i sztuki, jak również sprawy społeczne.

Wymienione wyżej dziedziny omawiane będą również w serji odczytów, jakie zostały zainicjowane przez tow. art. - lit. Pierwszy odczyt z przeszłości Zagłębia wypowie w najbliższą niedzielę, o godz. 12-ej w południe, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu p. Marjan Kantor - Mirski, redaktor monografji Zagłębia.

Ostatnio zapisało się do tow. art. - lit. kilkanaście osób z miejscowej inteligencji, dla której sprawy rozwoju naszej kultury są przedmiotem żywego zainteresowania

(s) **Zebranie związku zawodowego robotników budowlanych.** Jutro o godz. 1 pp., w lokalu, przy ul. Warszawskiej 2 w Sosnowcu z inicjatywy okręgowego sekretarjatu gospodarczych związków zawodowych, odbędzie się zebranie porozumiewawcze członków gospodarczego związku zawodowego robotników przemysłu budowlanego.

(s) **Kursy przeciwgazowe.** Jak już donosiliśmy z inicjatywy komitetu miejskiego L. O. P. P. zostanie w dniu 10-go marca o godz. 6-ej w lokalu szkoły im. św. Barbary przy ul. Szkolnej uruchomiony kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów 3 kategorji.

Komitet miejski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj i osób postronnych o jaknajliczniejszy udział w tym kursie.

Zgłoszenia przyjmuje się w biurze L. O. P. P. w Sosnowcu. ul. Bema 4, tel. 8-96 oraz u p. Zakolskiego w biurze P. C. K. w Sosnowcu, ul. prez. Mościckiego 12. tel. 9-65.

(s) **Policja spisała doniesienie** na Szwarzbauma (Małachowskiego 30) za brak cennika, na Nusyma Cukiermana (Małachowskiego 8), za nie przestrzeganie przepisów handlowych i na Brajtnera Kałmę (Prosta 2) za nieporządki.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj w godzinach popołudniowych usiłowała popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie nożem żył na rękach, Sabina Tylec, mieszkanka Sosnowca (Rudna 18).

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej. ranną przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala hr. Renarda. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia małżeńskie.

(s) **3 gąski ulotniły się z komórki...** Jakież zdumienie ogarnęło p. Zofję Pieluszczyk (Krakowska 5), kiedy udając się rano do komórki zastała ją otwartą, a w niej ani śladu 3 pięknych gąsek. Policja szuka sprawcy.

(s) **Repertuar kin.** „Palace" — Wiatr od morza (polski film). „Zagłębie": — Golgota uczciwej kobiety. „Momus" na Pogoni „Zuzia saksofonistka".

Z Będzina.

APEL TOW. DOBROCZYNNOŚCI DO SPOŁECZEŃSTWA W BĘDZINIE.

Zarząd towarzystwa dobroczynności w Będzinie, za naszem pośrednictwem zwraca sie z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie dla najbiedniejszych **ofiar w postaci starej odzieży, bielizny i obuwia.**

Wspomniane rzeczy należy przesyłać pod adresem ochroniarki towarzystwa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Zawody w „ping - ponga" pomiędzy K. S. „Brynicą" a stow. młodz. pol.** W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Czeladzi turniej gry w ping - ponga miedzy K. S. „Brynicą", a stow. młodz. polsk. Zainteresowanie grą było duże. Sala gry wypełniona po brzegi. Pierwsza część rozgrywek przyniosła przewagę stowarzyszeniu. Druga część rozgrywek niezwykle zacięta. Ostatecznie stowarzyszenie uzyskuje przewagę, wyrażająca się w 19:13 na korzyść stowarzyszenia.

Mordercy Erdynasta z Będzina zostali schwytani.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczym topielcu, wyłowionym z Przemszy w Będzinie, którym okazał się, 19-letni **Moszek Aron Erdynast.**

Śledztwo ustaliło, że Erdynast został zamordowany, a następnie wrzucony do rzeki.

Po wydobyciu topielca z wody na szyi jego znaleziono zaciśnięty sznur. Nie ulegało więc wątpliwości, że został on zaduszony, a następnie wrzucony do rzeki.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo przez urząd śledczy w Sonowcu dało sensacyjne wyniki.

W ręce policji wpadło 4 podejrzanych osobników, którzy podczas badania przyznali się do zamordowania Erdynasta.

Są to stali mieszkańcy Będzina: **Benjamin Najfeld** (Potockiego 5), **Szmul Zylberberg** (Małachowskiego 9), **Benjamin Zalcberg** Modrzejowska 53) i **Noech Landau** (Kołłątaja 34).

Tłem morderstwa były porachunki partyjne. Wszyscy wymienieni są członkami związku młodzieży komunistycznej.

Przekazano ich sędziemu śledczemu.

Trup na chodniku w Modrzejowie.

Nagły zgon na udar serca.

Onegdaj w godzinach wieczorowych powracający z pracy robotnicy z Mysłowic do Modrzejowa, natknęli się na zwłoki jednego starszego mężczyzny, leżącego na chodniku. Powiadomiono natychmiast policję, która po krótkiem śledztwie ustaliła, że zmarłym jest stały mieszkaniec Modrzejowa Andrzej Sokół (ul. Henryka 5), lat 42.

Oględziny lekarskie ustaliły, że Sokół zmarł nagle na udar serca.

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala w Sosnowcu.

Lista kandydatów do rady miejskiej w Olkuszu.

14 ugrupowań stanęło do walki.

W dniu 2 bm., o godz. 3 popoł. upłynął termin składania list z kandydatami do rady miejskiej. Złożono 7 list chrześcjańskich i 7 żydowskich w następującej kolejności: 1) Bezpartyjny blok współpracy z rządem przedstawił 20 kandydatów na czele pp. **Starkiewicz** (obecny burmistrz), **dr. Łapiński, i R. Piechowicz.** 2) P. P. S. C. K. W. kandyduje 11, na czele pp.: **Lubodziecki, Mrożewski, Adamczyk.** 3) Chrześcjańska jedność gospodarcza, 19 kandydatów, na czele pp.: **Golański, Kipiński, Kerth.** 4) Blok dozorców domowych, robotników i bezrobotnych, kandydatów 5. na czele pp.: **Mitka, Nowak i Malinowski.** 5) Zrzeszenie ludowe żydowskie, kandydatów 3, na czele p. **Muszkatblat.** 6) Żydowski blok obywateli religijnych kandydatów 3, na czele p. **Glajtman.** 7) Polsko - chrześcjańskie zjednoczenie mieszczan, kandydatów 18 z czołowymi pp.: **Zbiegiem, Kaszycą i Kluczewskim.** 8) Zjednoczenie rzemieślników i kupców żydowskich kandydatów 6. czołowi pp.: **Palnch, Gliksztajn i Kerner.** 9) Żydowski związek młodzieży religijnej, 3 kandydatów, na czele pp.: **Zilberberg, Cukierman i Pacnowski.** 10) Żydowski blok bezpartyjny, kandydatów 2, na czele p. **Silbersztajn.** 11) Żydowskie zjednoczenie ortodoksów, kandyduje 5, czołowi pp.: **Kerner.** 12) Zjednoczenie żydowskiej młodzieży nacjonalistycznej na czele p. **Flaszenberg.** 13) Urzędnicy i nauczyciele szkół średnich, kandydatów 6, czołowi pp.: **Nocoń, Sokołowski, Kondek.** 14) B. B. S. kandydatów 4, czołowi pp.: **Kazoń, Leben, Koźlik.**

Jak już pisaliśmy do projektowanego utworzenia jednej listy polskiej nie doszło, z powodu nieporozumień między stronnictwami.

Z Dąbrowy.

(d) **Szopka polityczna.** W czwartek, dnia 5 b. m. wystawiona zostanie w sali kina „Kometa" „Warszawska szopka polityczna na rok 1931". Impreza ta została sprowadzona do Zagłębia przez dyrekcję teatru miejskiego w Sosnowcu i cieszyła się wielkiem powodzeniem na scenie tegoż teatru. Trafnie i dowcipnie ułożony tekst pióra Hemara, Lechonia i Tuwima, oraz świetnie wykonanie kukiełki znanych osobistości, przy doskonałej interpretacji artystów warszawskich wywoływały huczne brawa.

Niewątpliwie publiczność Dąbrowy zechce skorzystać z jednego występu, najlepszej z dotychczasowych, „Szopki" i zapełni salę „Komety" po brzegi.

(d) **Kradzież na ulicy.** Fajga Edelista, ul. Wiejska 6, przechodząc w ubiegły poniedziałek, ulicą Żeromskiego, została napadnięta przez jakiegoś osobnika, który wyrwał jej z ręki teczkę. E. zeznała w policji, że w teczce znajdowało się około 250 zł., i 100 franków belgijskich oraz 2 weksle na sumę 200 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Do województwa do Kielc** wyjechali dzisiaj starosta powiatowy p. St. Konopacki i komisarz miasta p. Fr. Langert w sprawach związanych z rozpoczęciem robót sezonowych dla zatrudnienia bezrobotnych.

(z) **Otwarcie lokalu związku** pracy mocarstwowej i koła fabrycznego oraz legji mocarstwowej w Zawierciu, przy ul. Blanowskiej 1, nastąpiło onegdaj. Sekretarjaty powyższych czynne są codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 5 — 7 wiecz.

Łazy, dn. 3 marca 1391 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od kilku tygodni, a nawet miesięcy „Kurjer Zachodni" wypisuje o mnie najrozmaitsze paszkwile.

Wobec tego, że ja, jako Piłsudczyk, legjonista niemam zamiaru polemizować z „Kurjerem Zachodnim", przeto podaję do ogólnej wiadomości, iż przeciwko redaktorowi „Kurjera Zachodniego" wystąpiłem na drogę sądową.

Z poważaniem
E. Chrząszcz.

(z) **Zaczadzenie.** Onegdaj miał miejsce tragiczny wypadek zaczadzenia. W mieszkaniu, zajętem przez 18 letnią robotnicę Wandę Olszewską i inne 3 osoby napalono wieczorem mocno w piecu, na skutek czego uległa ona śmiertelnemu zaczadzeniu, pozostałe zaś osoby dzięki zabiegom d-ra Melcera przywrócono do życia.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — polski 100-procentowy dźwiękowiec pt. „Tajemnica lekarza".

Z Olkusza.

(ol) **Samobójstwo z rozpaczy.** Popełnił samobójstwo przez wypicie większej ilości esencji octowej, kucharz resursy olkuskiej, Antoni Śnieżek. Po przewiezieniu do szpitala, mimo zabiegów, Śnieżek zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Powodem rozpaczliwego kroku było skradzenie Śnieżkowi zaoszczędzonych 800 zł.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego)

94.

— Zobaczy pani, co to z tego będzie. To są perłowe konchy. Zbierałem je w chwili gdym nie miał prawie nadziei oglądania pani kiedykolwiek w życiu.

Dziwne wrażenie zrobiło to odezwanie się na Helenie. To co mu się wydało taką drobnostką, oceniła ona należycie, bo oceniła sercem. Toż on nawet w chwili grożącego mu niebezpieczeństwa nie myślał o sobie, tylko o niej, o tem, by jej zrobić przyjemność. Opanowało ją ogromne wzruszenie, nie mogla słowa przemówić, ścisnęło ją coś w gardle i, ażeby się nie rozpłakać, usiłowała się roześmiać, ale pasowanie to sprowadziło śmiech i płacz spazmatyczny, co świadczyło najwyraźniej o głębokiem jej wstrząśnieniu. Przeraziła tem bardzo Hazla, bo też w samej rzeczy podobny stan rozdrażnienia u kobiety, trudny jest do pojęcia dla wielu mężczyzn.

Hazel wysilał się, ażeby jej ulżyć. uspokoić ją ale nie bardzo to mu się udawało. Skoro więc zobaczył chwilowe polepszenie, postanowił wypłynąć na morze i wracać do domu, bo tam, jak sądził, prędzej sobie da radę. elena oparła się o zniesione do łodzi przedmioty i usnęła; tak przynajmniej zdawało się Hazlowi.

Przybyli wreszcie szczęśliwie do wybrzeża od tej strony, w której mieszkali i zasiedli u kominka w grocie Heleny. Ona gotowała wieczerzę on zaś opowiadał jej o swoich przygodach.

Był to okręt holenderski — opowiadał Hazel — jak się przekonałem z papierów, znalezionych w kajucie kapitańskiej i płynął z Batawji do Kallao. Ludzie i cała załoga dawno go już opuścili, nim puszczony samopas, przypadkiem dostał się w te strony.

Przekonałem się jednak, że przedwcześnie opuścili go nie ratując nawet całego ładunku, bo okręt, choć przeciążony wodą, mógł jeszcze dopłynąć do jakiegoś lądu. Pies ten pozostał sam, zapomniany zapewne na pokładzie. Gdym wszedł na okręt, przymocowałem maszt naszej łodzi do okrętu i starałem się przenieść na łódź niektóre zapasy żywności, które się tam znalazły. Zdobyłem w ten sposób beczkę solonego mięsa, beczułkę rumu i kilka skrzynek nasienia i zboża. Wyniósłszy to wszystko z pod stępki na pokład, chciałem spuścić do naszej łodzi za pomocą steru i masztu użytego jako pomoc. Nagle ogromny bałwan pchnął statek na rafy i rozerwał linę, którą przywiązałem łódź do okrętu. Dopiero gdym ujrzał łódź na rozszalałych falach, przekonałem się, że ratunek jest prawie niepodobny. Starałem się wówczas dostać przez rafy do wybrzeży... Ach, w owej chwili nie miałem doprawdy nadziei, że ujrzę panią jeszcze kiedy w życiu a tembardziej nie spodziewałem się, że zawdzięczać pani będę życie. Bo jakże dostawszy się pomiędzy rafy który głęboki kanał oddziela od reszty lądu, miałem dostać się na wyspę bez czyjej pomocy?

— O, nie mówmy o tem — przerwała Helena drżącym głosem.

— Jakto, nie pozwala mi pani nawet podziękować za wyratowanie mię?

— Winnam panu daleko więcej.

— Pani jest złą rachmistrzynią, mówiąc tak. Jedno mię tylko zadziwia, że pani mnie jeszcze nie wyłajała za tyle niepokoju i strachu które pani przezemnie zniosła...

— Zbyt jestem szczęśliwa, widząc pana tu w mojem mieszkaniu, jakże więc mogłabym gniewać się teraz na pana? O jedno tylko muszę prosić, aby pan dał już spokój tym wycieczkom na morze. To zdradliwy potwór! Ach! pomyśl pan, cośmy oboje wycierpieli na jego falach!

Hazel czując znużenie, przechodzące siły ludzkie, usunął się do swego warsztatu i pokoju sypialnego. Wychodząc rzucił spojrzenie na Helenę, ale ona obawiała się podnieść w tej chwili wzrok ku niemu, bo serce jej drżało niewysłowioną rozkoszą i czułością dla drogiego przyjaciela, któremu, narażając własne, uratowała życie, a Helena, jak wiemy, bała się zdradzać z tem uczuciem, a jedno spojrzenie byłoby ją wydało, nie była bowiem w tej chwili panią siebie.

Hazel wstał rano jak zwykle, ale z bólem w krzyżu i jakby ciężarem ołowianym we wszystkich członkach.

Helena leżała jeszcze, ponieważ miała silny ból głowy. Hazel nakarmił więc tymczasem Ponta, psa, znalezionego na rozbitym okręcie i uczył go zgody z młodem lwiątkiem morskiem, które ułaskawił.

d. c. n.

Tomasz chętnie wypił wino swego pana
i wsadził go potem do więzienia.

Angielski kupiec Winfred Dalden przybył z Londynu do Paryża tu dowiedział się, że pewien wielki hotel wyprzedaje cały swój inwentarz po cenach zniżonych.

Między innemi wystawiono na sprzedaż butelkę słynnego wina mnichów z klasztoru Saint Foy-la Grande z r. 1811 za olbrzymią

sumę 8tysięcy franków.

Dalden kupił to wino i zabrał je do Anglji.

Ponieważ jednak był człowiekiem ostrożnym, więc ubezpieczył kosztowną butelkę na sumę 50 funtów. Flaszkę umieszczono w piwnicy londyńskiego domu pana Daldena.

Dotychczas wszystko jest w porządku.

Tymczasem Dalden

przyjął nowego kamerdynera

imieniem Tomasz.

Był to wzorowy służący. Miał tylko jedną wadę. Oto lubił wino swego pana.

Pewnego dnia kupiec skonstatował w swej piwnicy brak dwunastu butelek, a wśród nich kosztownego wina francuskiego.

Dalden wpadł w straszną wściekłość. Kazał aresztować wiernego Tomasza i natychmiast

zwrócił się do towarzystwa ubezpieczeń,

by mu wypłacono 50 funtów.

Tymczasem kamerdyner przyznał się do kradzieży wszystkich butelek, z wyjątkiem właśnie owej tak kosztownie ubezpieczonej.

Wypuszczono go po 10 dniach. I wówczas stało się coś nieoczekiwanego. Towarzystwo ubezpieczeń, które już wypłaciło Daldenowi obiecaną sumę, otrzymało

list od służącego.

W liście tym Tomasz oskarżał swego pana, iż wraz z nim ukartował całą historję kradzieży, poto, by otrzymać asekurację.

Ponieważ jednak nie wypłacił Tomaszowi obiecanej prowizji, więc ten zdradził go.

Daldena osadzono w więzieniu.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 3.

Warszawa — Dol. 8.91
Nowy - Jork 8.917
Londyn 43.34³/₄
Paryż 34.96
Wiedeń 125.39
Praga 26.43¹/₄
Włochy 46.76
Szwajcarja 171.80
Holandja 357.89
Berlin 212.10
Dol. War. pr. obrt. 8.91
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.00
8-h proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 95.50
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 3. 3.

Bank Polski 132.50
Węgiel 30.00
Pocisk 2.00
Starachowice 11.50
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 3. 3.

Żyto cena tranz. 18.50 — 18.60
Żyto cena orjent. 18.25 — 18.50
Pszenica 23.00 — 23.50
Owies 18.0 — 19.00
Mąka żytnia 27.50 — 28.50
Mąka pszenna 27.00 — 40.00
Otręby żytnie 13.00 — 14.00
Otręby pszenne 14.00 — 15.00
Otręby pszenne grubsze 15.25 — 16.25
Usposobienie spokojne.

Ojciec otwiera ostrożnie drzwi od salonu i widzi swoją córkę, siedzącą na kolanach nauczyciela muzyki, który ją czule całuje.

— Co to znaczy? — woła ojciec oburzony. — Czy za to płacę panu drogie pieniądze?

— O nie, — odpowiada przytomny muzyk. — Za to nie biorę żadnej dodatkowej opłaty.

„Jestem synem mego ojca“
napisał ubogi urzędnik, dziedzic 100 miljonów.

W Berlinie wydarzyła się sensacyjna afera spadkowa, której szczegóły niepozbawione są momentów komicznych.

Oto w r. 1928 umarł w Berlinie 72-letni staruszek Fryderyk Grosse, zostawiając w spadku synowi swemu, drobnemu urzędnikowi, jedynie gospodarstwo domowe i starą gospodynię.

Młody Grosse podarował gospodarstwo staruszce gospodyni

i nie troszczył się już więcej o schedę.

Tymczasem, w jakiś czas potem otrzymał oficjalny list od władz, w którym żądano od niego aby potwierdził, iż jest prawym spadkobiercą swego ojca.

Nie rozumiejąc o co to chodzi, zostawił list bez odpowiedzi.

Wkrótce potem otrzymał monit i naskutek tego odpowiedział krótko: „W odpowiedzi na list Sz. pp. donoszę, iż nie wiem czego panowie odemnie żądają.

Wiem tylko, że jestem synem mego ojca. Fryderyka Grossego“. I wówczas,

jak piorun spadła na niego wiadomość,

zawarta w następnym oficjalnym liście.

List ten brzmiał tak:

„Jest pan spadkobiercą majątku, zostawionego w Anglji przez zmarłego am w r. 1863 Daniela Nebethala, rodem z Turyngji. Majątek ten wynosi 45 miljonów marek niemieckich“.

Grosse, stanąwszy z dnia na dzień wobec perspektywy otrzymania sumy sięgającej 100 miljonów złotych, pobiegł do adwokata.

Tu okazało się, że zmarły przed laty Nebethal był krewnym jego ojca i że już wroku 1870 pewna gazeta w Halbersztacie ogłaszała

poszukiwanie spadkobierców

Nebethala.

Skromny urzędniczek wyrósł nagle na miljonera.

Baczność przed oszustami.
Naiwnych nie brak w Kielcach.

Wczaraj zgłosił się do naszej redakcji w Kielcach, pan M. R. z Kielc, trzymając w ręku jakąś starą dolarówkę.

Zapytany przez nas, co sobie życzy, z płaczem odpowiedział, że zapłacił za tę dolarówkę 200 zł. gotówką i sprzedający mu ją agent oświadczył, że w każdej chwili może wymienić ją w banku na pieniądze, lub w dn. 1 marca b. r. wymienić na nową dolarówkę, otrzymując 5 proc. od ulokowanej sumy tytułem wynagrodzenia.

Po obejściu wszystkich banków wyśmiano go i oświadczono, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta.

Poszkodowanego odesłaliśmy do urzędu śledczego, gdzie zameldował o wszystkiem dyżurnemu przodownikowi.

Z działalności straży ogniowej
okręgu olkuskiego.

W ubiegłą niedzielę, w lokalu własnym, odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego związku straży ogniowych w Olkuszu, pod przewodnictwem starosty Jerzego Stamirowskiego i vicepre- zesa p. Ludwika Fajera.

Rozpatrywane były następujące sprawy: zatwierdzenie protokułów zarządu i prezydjum, przedstawienie pp. Ludwika Fajera, inspektora PZUW. i Nikodema Kałkowskiego nowego instruktora pożarniczego, jako nowych członków zarządu okręgu, wybór viceprezesa w osobie p. Ludwika Fajera, przemówienie okolicznościowe i sprawozdanie z czynności za luty instruktora okręgowego, ważniejsza korespondencja, wprowadzenie godzin urzędowania członków zarządu w biurze a mianowicie: we wtorki prezydjum, skarbnik zaś p. Królikowski w piątki, od godziny 18 do 20. porządek odprawy naczelników rejonowych dn. 22.3, prace przygotowawcze do walnego zgromadzenia okręgu mającego się odbyć dn. 12.4, wylosowanie trzech członków zarządu w osobach pp.: Jana Jarny, Konstantego Królikowskiego i Stefana Renera, otwarcie konta czekowego w P. K. O., zeszłoroczne zawody okręgowe, które zostały zatwierdzone przez związek wojewódzki i wystąpienie o odznaczenia.

* * *

W obecności st. instr. Nikodema Kałkowskiego, odbyło się posiedzenie zarządu straży ogniowej ochotniczej w Beble pow. olkuskiego, pod przewodnictwem prezesa p. Kołodziejczyka. Obradowano nad programem działalności na 1931-32 r. budżetem, zwołaniem walnego zgromadzenia i przygotowaniem materjału sprawozdawczego za 1930 rok i I kwartał 1931 roku. Przed posiedzeniem instruktor lustrował remizę, narzędzia pożarnicze i przeprowadził kontrolę książek protokularnych i kasowych.

Fałszywa przysięga dla ocalenia przyjaciółki
Po 10 latach zbrodniarkę aresztowano.

Przed 10 laty w Kolonji padł ofiarą morderstwa pewien funkcjonarjusz policji.

Podejrzenie padło na jego przyjaciółkę, z którą żył w nieustannej kłótni.

Oskarżona przedstawiła swoje

alibi,

na którego potwierdzenie pewna jej znajoma złożyła przysięgę.

Na podstawie tego alibi, podejrzaną o zabójswo kobietę uniewinniono. Wkrótce potem wyszła zamąż za niejakiego Schäfera i w ubiegłym roku owdowiała.

Tymczasem przed paroma dniami. pewna kobieta, będąc na łożu śmierci wyznała, iż przed 10 laty

złożyła fałszywą przysięgę,

by uwolnić swą znajomą obecnie wdowę Schäferową od odpowiedzialności.

Na zasadzie tego wyznania runęło całe alibi z przed laty i uniewinnioną wówczas przyjaciółkę zamordowanego obecnie aresztowano i osadzono w więzieniu w Kolonji.

Stanie ona po raz drugi przed sądem.

Kwiaty, które kosztowały majątek.
Dobre serce Nelly Melby.

Jeden z serdecznych przyjaciół zmarłej przed paroma dniami wielkiej śpiewaczki Nelly Melby. angielski dziennikarz Beverley Nickols przypomina drobne zdarzenia z jej życia.

Wielką namiętnością Melby były kwiaty. To też przyjaciele nie szczędzili jej ich nigdy.

Pewnego dnia Melba powiedziała:

— Gdybym miała wszystkie pieniądze, które przyjaciele moi wydali na kwiaty dla mnie, byłabym bardzo bogatą kobietą.

*

Nelly Melba ne pragnęła śmierci. Lękała się jej ogromnie.

Gdy rok temu zachorowała w Sidneyu na ciężki bronchit, powtarzała:

— Nie mogę, przecież jeszcze umrzeć. Bóg nie może mi tego zrobić.... Byłam przez całe życie dobra dla wszystkich....

*

Istotnie Nelly Melba spędziła wieczór z ubogim muzykiem Johnem Lemmonem i dziennikarzem Bellverley Nickolsem. Lemmon skarżył się, iż nie stać go na kupienie sobie samochodu. Gdy po kolacji towarzysze odwieźli Melbę do domu jej luksusową limuzyną, śpiewaczka powiedziała do Lemmona:

— John, jedź do domu tem autem. Od dziś należy do ciebie.

*

Parę tygodni przed śmiercią najzdrowsza w świecie spacerowała po ogrodzie swej willi w Sydneyu i powiedziała, patrząc na „Błękitne Góry“.

— Tu, w ich cieniu, chciałabym umrzeć. — Nie wiedziała, że słowa jej są prorocze.

W KOSZULI I BOSO WRÓCIŁ PO WYPŁACIE DO DOMU.
Smutny epilog pijaństwa.

Górnik, Jan Rokosz, zam. w Król Hucie przy ulicy Hajduckiej 45, po otrzymaniu wypłaty miast udać się wprost do domu, wstąpił z kilku kolegami na „jednego“.

Ponieważ zaś każdy z dobranych kompanów czuł się w obowiązku postawić „po jednym“, nie dziwnego, iż Rokoszowi, powracającemu z restauracji do domu, mocno kurzyło się z czupryny.

Obok t. zw. chałdy florenckej na pijanego Rokosza napadło kilku nieznanych mu osobników, którzy zabrali mu portfel i 100 złotych oraz kazali mu rozebrać się do naga. zabrali mu ubranie, buciki i bieliznę i w jednej koszuli puścili do domu.

Badany przez policję Rokosz nie umiał nawet podać rysopisu napastników, taki był pijany.

Smutny epilog wesołego pijaństwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

Na **Kursy**
Pisania i liczenia na maszynach oraz **stenografji,**
przyjmuje zapisy kandydatów Biuro
„Windykator"
Sosnowiec 1-go Maja 14.

Kupno i sprzedaż.

Darmo portret

przy zamówieniu 6 fotografji pocztówkowych za zł. 10.—; 3 fotografje poczt. zł. 5.—; fotografje do legitymacji na poczekaniu w zakładzie „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolejowego.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

1000 fur piasku

budowlanego i w mniejszych ilościach do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Szpitalna 13. Bijak.

SPRZEDAM szafę w dobrym stanie, mandolinę i stołek fryzjerski. Wiadomość: Modrzejów, ul. Dąbrowska 16. Wojnarowicz.

PLAC do sprzedania przy ulicy Legjonów w Dąbrowie, punkt dobry. Wiadomość: „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

POSADY i PRACE.

POTRZEBA czeladzi krawieckich. Strzemieszyce. Warszawska 28.

MŁODA krawcowa poszukuje pracy w pracowni. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Dąbrowa Górn., ul. Dębowa 10.

MAMKA potrzebna zaraz do miesięcznego dziecka. Zgłoszenia: Pyndzynowa, Deblińska 7.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do bufetu I/II kl. na stacji Sosnowiec.

AJENTÓW na artykuły nowości, pierwszej potrzeby, z kaucją poszukuje „Ha - Pe - Ka" Katowice, Stalmacha 17.

DO pralni „Hygiena" potrzebna zdolna prasowaczka zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

POTRZEBNY czeladnik szewcki na średniaki. Szczodra 8.

POTRZEBNY chłopiec z rekomendacjami do hurtowni tytoniowej. Zgłaszać się Będzin, Małachowskiego 35 od 12 — 13.

LOKALE.

DWA mieszkania podwójne do wynajęcia. Sosnowiec, Tylna 24, u właściciela.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Wiadomość w administracji.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia z oddzielnem wejściem. Wiadomość: tel. 4.99.

3 POKOJE z kuchnią, nowocześnie urządzone odstąpię zaraz. Wiadomość Będzińska 37 u dozorcy domu.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Kowalska 14. Pióro, tel. 2-96.

Zgubione dokumenty.

SZPICMAN Abram zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin.

WŁADYSŁAW Wasik zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Irządze, powiat Włoszczowski.

SKRADZIONO portfel z dokumentami i pieniądze, dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydane przez magistrat m. Sosnowca, na imię Jana Matyszczyka.

WYTRZYMAŁEK Władysław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

KLIMCZYK Antoni zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

STANISŁAW Musiał zamieszkały w Kielcach zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Częstochowie.

PŁONKA Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez 23 pułk piechoty Legjonów w Ostrowcu.

BRYLIŃSKI Tomasz zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 7355 wydany przez dyr. Warszawską.

BAJON Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

KINO „Czary" w Czeladzi.

Od poniedziałku 2 do środy 4 marca r.b.
Najnowsze i najwspanialsze arcydzieło najmilszej i najpiękniejszej pary kochanków
DITY PARLO i WILLI FRITSCHA
„MELODJA SERC"
Prześliczny film miłosny—pełen dramatycznego napięcia
Wkrótce: Niezrównany tragik Konrad Veidt w dramacie p. t.: „STUDENT z PRAGI"

KINO „PAW" w Strzemieszycach

Tylko 3 dni podwójny program 22 akty.
Od wtorku 3 do czwartku 5 marca 1931 roku. Głośny obraz wytwórni polskiej. Dramat w 12 aktach pod tyt.:
„Człowiek o błękitnej duszy"
W rolach głównych: Zdobywca serc niewieścich ZBYSZKO SAWAN, oraz Dolores Orsini, Alina Konopka, Eugenjusz Bodo i inni.
Jako drugi program oryginalny lśniący życiem rekord teatrów w New-Yorku oszałamiający przepychem arcywesoły dramat w 10 aktach pt. **„Nieznany Tancerz"**
W roli głównej słynna artystka ŻMICHOROWSKA.
Początek seansów o g. 6. — Ceny miejsc od 1 zł. do 1.50 gr.

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14. telefon 3-01.

Od wtorku 3-go marca r. b. i dni następnych
Najmilszy wesołek świata BUSTER KEATON w Szampanskiej arcykomedji p. t.
„Sportowiec z miłości"
Nadprogram na scenie wielka rewja artystów scen warszawskich
„Śmiej się bracie śmiej"
Udział biorą: Ludwika Woroniewiczowa, Maryś Tarnowska, Anastazy Iwasiew, Eustachy Odrobiński. — Satyra! Śmiech! Tańce!

Podziękowanie.

Budowlanej Kasie Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach, ul. Powstańców 15 (na przeciw dworca), dziękuję serdecznie za przydzieloną i wypłaconą mi bezprocentową i po 4 zł. od tysiąca miesięcznie przez 21 lat odpłacalną pożyczkę w wysokości 12.200 zł. (Dwanaście tysięcy dwieście złotych).

Budowlaną Kasę Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach polecam każdemu gorąco.

(—) Aleksander Bijałd
Sosnowiec, ul. Daleka 22.

Powyższa wypłata została w mojej obecności wykonana, co niniejszem potwierdzam.

(—) T. Szretter
notarjusz w Będzinie.

B-cia J. i St. RZADKOWSCY
w Dąbrowie, ul. Łukasińskiego 16
TEL. № 303.
Wykonywują instalacje i reperacje wodociągów, kanalizacji domowej i centralnego ogrzewania szybko — i tanio. —

LIS Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

ORBIŃSKI Jan zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Siewierza, oraz inne dokumenty. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do „Expresu Zagłębia". Zawiercie.

DRYGAŁA Bronisława zgubiła legitymację P. K. Ch. w Olkuszu Nr. 4654, którą unieważnia.

RÓŻNE

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Stefana Orzechowskiego.

ZAGINĄŁ numer rejestracyjny od samochodu Kl. 2.792. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do komisarjatu w Dąbrowie.

OSTRZEGAM, że za żadne długi zaciągnięte przez syna Zygmunta, który opuścił dom poraz dziewiąty odpowiadał nie będę. Wodecki Michał. Dąbrowa, Konopnickiej 9.

UNIEWAŻNIAM weksel na sumę 140 zł., wydany na zlecenie Rózi Rozenkranc płatny 2/III 1931 roku. Zygmunt Grzegorczyk.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem podajemy do wiadomości osób zainteresowanych, że inkasent naszego biura Kajdas Władysław został zwolniony, ostrzegamy wszystkich przed wpłaceniem temuż jakichkolwiek kwot pieniężnych za sprzeniewierzenie się wdrożono przeciw temuż kroki karno - sądowe. Biuro windykacyjne „Polhaż" w Będzinie.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Termin ostateczny sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Arona Koplowicza wyznaczony został na dzień 5 marca 1931 r. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu o godzinie 10-ej rano. — Wierzyciele, którzy w dniu tym nie zgłoszą się, nie będą dopuszczeni do podziałów.

Syndyk masy upadłości
Adwokat Juljan Kowalski
Sosnowiec, Targowa 8.

WAPNO

palone w bryłach I-ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych.
CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA"**
Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Tel.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

dnia 22 listopada 1930 roku.

B. 422. „Zakłady Mechaniczne J. Szlompek i S-ka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej, ul. Chopina Nr. 5. Celem spółki jest wykonywanie robót ślusarskich i kowalskich. Firma istnieje od dnia 29 września 1927 roku. Kapitał spółki wynosi 4.500 złotych, podzielony na 45 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3.500 zł. w aportach, a 1.000 zł., gotówką. Zarząd stanowią obaj wspólnicy, t. j. Józef Szlompek i Stefan Wilczyński. Każdy z nich oddzielnie ma prawo prowadzić sprawy sądowe tyczące się spółki i reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami i urzędami. Pokwitowania z odbioru należności, oprócz hipotecznych pokwitowania z odbioru przekazów pocztowych i bankowych listów przewozowych i towarów, oraz korespondencji zwyczajnej i poleconej, przesyłek wartościowych — mogą być podpisywane przez jednego z nich pod stemplem firmy. Również każdy ze wspólników ma prawo podpisywać pod stemplem firmy korespondencję zwyczajną, nieobejmującą zobowiązań. Kontrakty na przyjmowane roboty, weksle, indosy, czeki, zobowiązania, oraz pełnomocnictwa mogą być podpisywane przez jednego Józefa Szlompka, obowiązkowo pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. K. Cichońskim w Dąbrowie G. w dniu 29 września 1927 r. N. Rep. 1182. Uzupełnienie nastąpiło przed tymże notarjuszem w dniu 13 listopada 1930 r. za N. Rep. 1465. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

dnia 27 listopada 1930 roku.

B. 423. „Ka-Te-Ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Olkuszu. Celem spółki jest prowadzenie na wspólny rachunek sprzedaży naczyń i urządzeń kuchennych systemem kompletowym. Firma istnieje od dnia 7 listopada 1930 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3.000 złotych, podzielony na 30 udziałów po 100 zł. każdy udział, wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd należy do wszystkich spólników, t. j. do Józefa Kamińskiego, Dawida Tenenwurcela i Abrama Kleczewskiego. Weksle, żyra na wekslach i czekach, umowy, pełnomocnictwa i prokury i wogóle wszelkie w imieniu spółki zobowiązania dla ważności swej winny być zaopatrzone łącznym podpisem wszystkich trzech zarządców pod stemplem firmy położonym. Każdy z zarządców ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę wobec władz, urzędów i osób trzecich, otrzymywać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, przystani rzecznych, komór celnych, składów towarowych, korespondencję zwykłą, poleconą, pieniądze, przesyłki, towary dla spółki nadchodzące, oraz samodzielnie pod stemplem firmy podpisywać wszelką korespondencję nie zawierającą zobowiązań. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Tomaszem Miszewskim w Warszawie dnia 7-11-1930 r. N. Rep. 6740. Spółka zawarta na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

dnia 5 grudnia 1930 roku.

B. 424. „Fabryka czekolady „Zgoda" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu" z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Ciasnej 10-a. Spółka rozpoczęła swe czynności 13 listopada 1930 roku. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy — wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki stanowią obaj udziałowcy: Moszek — Lejb Rotstein i Majer Frydman. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwóch zarządców łącznie. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z Urzędów Pocztowo - Telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zawarty został przed J. Dreszerem not. w Sosnowcu dnia 13 listopada 1930 r. N. Rep 1259 na czas nieograniczony.

dnia 15 grudnia 1930 roku.

B. 425. „Magazyn przyborów podróżnych i skórzano - galanteryjnych „Sport" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 10. Celem spółki jest prowadzenie wytwórni i handlu wyrobami podróżnymi i skórzano - galanteryjnemi. Firma istnieje od dnia 19 listopada 1930 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 6.000 złotych, podzielony na 60 udziałów, po 100 złotych każdy udział i wniesiony do spółki aportami. Zarząd należy do wszystkich spólników, t. j. do Franciszka Sławca, Aleksandra Marjana Jansona i Feliksa Jansona, którzy mają prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami, załatwiać korespondencję, odbierać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, wartościową i pieniężną, przekazy, zaliczenia, przesyłki, inkasować należności za towar i wydawać pokwitowania w imieniu firmy. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy: weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy i pełnomocnictwa podpisywać będzie pod stemplem firmy samodzielnie sam Franciszek Sławiec. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed St. Jędrzejewskim, zast. not. J. Raykowskiego w Sosnowcu, dn. 19 listopada 1930 r. N. Rep. 1856. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.